

dr hab. Tomasz Biernat, prof. UMK

Toruń, 30 VII 2015 r.

Wydział Nauk Pedagogiczny

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Recenzja
rozprawy habilitacyjnej oraz dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego
dr Józefa Młyńskiego

w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego
na Wydziale Nauk Pedagogicznych
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Rozwój naukowy i droga zawodowa Habilitanta

Ks. dr Józef Młyński uzyskał tytuł magistra teologii na Wyższym Seminarium Duchowym w Tarnowie w 1997 roku. W roku latach 1999-2003 studiował teologię w Papieskiej Akademii Teologicznej w Tarnowie, gdzie zdobył licencjat. W 2004 roku rozpoczął studia doktoranckie z socjologii na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Studia te zostały uwieńczone obroną pracy doktorskiej (2007) napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. Władysława Majkowskiego pod tytułem: *Wartości osobowe, społeczne i religijno-moralne w świadomości młodzieży klas naturalnych Tarnowa (studium socjologiczne)*. W roku 2009 ks. dr Młyński podjął pracę na stanowisku adiunkta na Wydziale Studiów nad Rodziną w UKSW w Warszawie. Po święceniach kapłańskich przyjętych w 1997 roku ks. dr Młyński zajmował się pracą duszpasterską w różnych parafiach: w Dębicy, Wojniczu, Tarnowie. Był także nauczycielem, opiekunem ministrantów, lektorów, grup Dziewczęcej Służby Maryjnej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Habilitant prowadził także działalność społeczną i wolontariacką. Udzielał się w Poradni Specjalistycznej „Arka” w Tarnowie, pełnił posługę jako kapelan ochotniczej straży pożarnej i kapelan Szpitala Wojewódzkiego w Tarnowie, pracował w telefonie zaufania oraz Placówce Pielęgnacyjno-Rehabilitacyjnej Caritas Diecezji Tarnowskiej.

Osiągnięcia naukowo-badawcze po uzyskaniu stopnia doktora nauk humanistycznych

Charakterystyka osiągnięć dr J. Młyńskiego zgodnie z kryteriami dla postępowania habilitacyjnego wskazanymi w Rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 roku (Dz. U. nr 196, poz. 1165).

§ 3. Kryteria oceny w zakresie osiągnięć naukowo-badawczych habilitanta

pkt. 2) w obszarze nauk społecznych – autorstwo lub współautorstwo publikacji naukowych w czasopismach znajdujących się w bazie Journal Citation Reports (JCR) lub na liście European Reference Index for the Humanities (ERIH):

– brak

§ 4.

pkt. 1) autorstwo lub współautorstwo monografii, publikacji naukowych w czasopismach międzynarodowych lub krajowych innych niż znajdujące się w bazach lub na liście, o których mowa w § 3, dla danego obszaru wiedzy:

- autorstwo 3 monografii,

- współautorstwo 2 monografii,

- autorstwo 19 artykułów z listy B wykazu MNiSW („Praca Socjalna”; „Studia nad Rodziną”; „Studia Socialia Cracoviensia”, „Horyzonty Wychowania”; „Teologia i Moralność”, „Tarnowskie Studia Teologiczne”),

- autorstwo 23 rozdziałów w recenzowanych pracach zbiorowych

pkt.2) autorstwo lub współautorstwo odpowiednio dla danego obszaru: opracowań zbiorowych, katalogów zbiorów, dokumentacji prac badawczych, ekspertyz, utworów i dzieł artystycznych:

- 5 prac zbiorowych pod współredakcją

pkt. 3) sumaryczny impact factor publikacji naukowych według listy Journal Citation Reports (JCR), zgodnie z rokiem opublikowania:

– brak

pkt. 4) liczbę cytowań publikacji według bazy Web of Science (WoS):

– brak

pkt. 5) indeks Hirscha opublikowanych publikacji według bazy Web of Science (WoS):

- brak

pkt. 6) kierowanie międzynarodowymi lub krajowymi projektami badawczymi lub udział w takich projektach:

- udział w trzech lokalnych projektach o nieznanym charakterze (nie wiadomo czy były to projekty badawcze)

pkt. 7) międzynarodowe lub krajowe nagrody za działalność naukową lub artystyczną:

- brak

pkt. 8) wygłoszenie referatów na międzynarodowych lub krajowych konferencjach tematycznych:

- referatów wygłoszonych na konferencjach zagranicznych – 23
- referatów wygłoszonych na konferencjach międzynarodowych – 6
- referatów wygłoszonych na konferencjach krajowych – 10

§ 5. Kryteria oceny w zakresie dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego oraz współpracy międzynarodowej habilitanta we wszystkich obszarach wiedzy:

pkt. 1) uczestnictwo w programach europejskich i innych programach międzynarodowych lub krajowych:

- dwa kilkudniowe pobyty w ramach programu Erasmus na Wydziale Teologicznym w Bratysławie, na których wygłaszał referaty (23-29 III 2014 r. i 5-13 XI 2014).

pkt. 2) udział w międzynarodowych lub krajowych konferencjach naukowych lub udział w komitetach organizacyjnych tych konferencji:

- udział w 6 naukowych konferencjach międzynarodowych oraz 10 krajowych
- organizacja lub współorganizacja konferencji: 4 międzynarodowe i jedna ogólnopolska

pkt. 3) otrzymane nagrody i wyróżnienia:

- brak

pkt. 4) udział w konsorcjach i sieciach badawczych:

- brak

pkt. 5) kierowanie projektami realizowanymi we współpracy z naukowcami z innych ośrodków polskich i zagranicznych, a w przypadku badań stosowanych we współpracy z przedsiębiorcami:

- brak

pkt. 6) udział w komitetach redakcyjnych i radach naukowych czasopism:

- członek rady naukowej „Studiów nad Rodziną” (z listy B wykazu MNiSW)
- redaktor statystyczny „Teologii i Moralności” (z listy B wykazu MNiSW)

pkt. 7) członkostwo w międzynarodowych lub krajowych organizacjach i towarzystwach naukowych:

- Stowarzyszenie Familiologów Polskich

pkt. 8) osiągnięcia dydaktyczne i w zakresie popularyzacji nauki lub sztuki

- 15 artykułów popularnonaukowych, organizowanie sesji i sympozjów z organizacjami społecznymi, instytucjami i samorządami

pkt. 9) opieka naukowa nad studentami:

- promotor 15 prac licencjackich i magisterskich z zakresu pedagogiki

pkt. 10) opieka naukowa nad doktorantami w charakterze opiekuna naukowego lub promotora pomocniczego, z podaniem tytułów rozpraw doktorskich:

- brak

pkt. 11) staże w zagranicznych lub krajowych ośrodkach naukowych lub akademickich:

- brak

pkt. 12) wykonanie ekspertyz lub innych opracowań na zamówienie organów władzy publicznej, samorządu terytorialnego, podmiotów realizujących zadania publiczne lub przedsiębiorców:

- brak

pkt. 13) udział w zespołach eksperckich i konkursowych:

- brak

pkt. 14) recenzowanie projektów międzynarodowych lub krajowych oraz publikacji w czasopiśmie międzynarodowych i krajowych:

- opublikował 16 recenzji książek w czasopiśmie naukowych (6 w druku)

Ocena rozprawy habilitacyjnej oraz dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego ks. dr Józefa Młyńskiego

Józef Młyński, *Instytucjonalne formy wsparcia rodziny we współczesnym społeczeństwie polskim (Studium pracy społecznej)*, Wydawnictwo Księży Sercanów, Kraków 2015, ss. 407.

Układ i struktura pracy

Monografia składa się z sześciu rozdziałów, które zamyka zakończenie, tłumaczenie i bibliografia. Merytoryczną część pracy poprzedza: wykaz skrótów, spis schematów, spis tabel, spis wykresów i wstęp (wykazy i spisy powinny, moim zdaniem, znaleźć się w końcu pracy w aneksie). Bibliografia ma nietypowy układ, w której osobno wyróżniono różne typy źródeł: encyklopedie, leksykony, słowniki, akty prawne, roczniki statystyczne, raporty socjologiczne, dokumenty kościelne i opracowania (?). Konstrukcja pracy słabo przemyślana, chaotyczna, niespójna merytorycznie i pojęciowo nieostra. W spisie treści w nazwach rozdziałów i podrozdziałów zamiennie używane są pojęcia: rodzina - życia rodzinne, instytucje - placówki, forma - metoda, pomoc - wsparcie.

Założenia metodologiczne

Cele i podstawy metodologiczne rozprawy są niejasne i lakonicznie opisane. Praca w założeniach miała być opisem problemów rodziny i instytucjonalnych form wsparcia. Jej cele zostały sformułowane następująco: „Praca w zamierzeniu autora chce być, przynajmniej w

jakimś zakresie, przyczynkiem do wieloaspektowej refleksji na temat kondycji rodziny, pewnych uwarunkowań jej struktury, funkcji, patologii czy wreszcie szeroko pojętej dysfunkcji wywołanych zmianami systemowymi i kulturowymi końca drugiego i początku trzeciego tysiąclecia” (s. 19). Dr Młyński pisze także, że celem powstania pracy jest: „konieczność koncepcyjnego opracowania rodziny w kontekście jej wsparcia przez różne instytucje lokujące się w obszarze szeroko rozumianej filantropii. Dobroczynność ta jest realizowana w potrójny sposób: przez szkołę, kościół i państwo” (s. 17). Już takie sformułowanie celu badań może budzić wątpliwości metodologiczne ze względu na użycie pojęć, które wydają się być nietrafione. Co znaczy „koncepcyjne opracowanie rodziny”? Filantropia i dobroczynność mają swoje określone teoretycznie i historycznie znaczenia i trudno odnieść je do współczesnego systemu pomocy społecznej. Pojęcia te nie są adekwatne do zasygnalizowanego w tytule pracy tematu. Wątpliwości te pogłębiają się jeszcze bardziej w kontekście zarysowanych przez Autora szczegółowych problemów badawczych np. „czy państwo jako podmiot bytowania rodziny wspiera ją na właściwym poziomie? (s.18), albo „zwrócenie uwagi na pytanie, dlaczego współczesna rodzina potrzebuje pomocy“ (s. 17). Dysertacja naukowa ma na celu rozwiązanie nowego, oryginalnego problemu badawczego. Omówienie różnych problemów rodziny „jakie jawią się na kanwie jej egzystencji“ na podstawie „analiz teoretycznych i badawczych popartych statystykami“ (s. 17) to zdecydowanie za mało. Autor zakłada, że analiza taka „pozwala nie tylko zweryfikować problemy rodziny, ale również ukazać konieczność pochylenia się nad nimi przez odpowiednie instytucje“ (s. 17). I dalej: „każdy omawiany i zanalizowany problem jest też szczegółowym celem niniejszego opracowania lokującym się w śniadce (pisownia oryginalna – T.B.) trudności i dysfunkcji współczesnej rodziny“ (s. 18). Wstęp markuje jedynie założenia metodologiczne sugerując, że wykorzystuje „metodę analityczno-syntetyczną interpretacji tekstów oraz porównawczą i metodę monografii pedagogicznej” (s. 18). Autor nie rozumie istoty monografii pedagogicznej instytucji, bo jej przedmiotem jest konkretna instytucja (ew. instytucje). W rzeczywistości analizie poddane zostały jedynie ich ogólne, teoretyczno-koncepcyjne opisy bez badania konkretnych instytucji, ich struktur, dynamiki, aspektów organizacyjnych, funkcji założonych i rzeczywistych. Monografia pedagogiczna wg Habilitanta „posłużyła m.in. do opisu przywołyiwanych placówek i instytucji wychowawczych” (s. 19), choć w istocie nie została poddana badaniu żadna instytucja. Trudno więc mówić o zastosowaniu tej metody. Autor do realizacji założonych celów wykorzystuje także metodę analityczno-syntetyczną interpretacji tekstów oraz porównawczą

(s. 18). Nie wiadomo, w jaki sposób rozumieć cel i sposób realizacji metody porównawczej, co było przedmiotem porównania oraz na czym polegała interpretacja tekstów i jakich?

W rozprawie dają się wyróżnić cztery odrębne, złożone pola problemowe: rodzina i jej różnorodne problemy (1), wsparcie jako forma pomocy społecznej (2), podstawy teorii i metodyki pracy socjalnej (3), instytucje pomocowe, opiekuńczo-wychowawcze, resocjalizacyjne i terapeutyczne (4). Praca została oparta na różnych rodzajach źródeł takich jak: „współczesna literatura przedmiotu, akty prawne, roczniki statystyczne, raporty socjologiczne oraz dokumenty kościelne”.

Rozdział I jest próbą ukazania relacji między rodziną a strukturą społeczną. Analiza razi powierzchownością, nieuprawnionym upraszczaniem zjawisk, luźnym traktowaniem definicji i słabym poziomem językowym (patrz np. ss. 44-55). Nie rozumiem klasyfikacji funkcji rodziny na instytucjonalne i pozainstytucjonalne. Może autorowi chodziło o funkcje zewnętrzne i wewnętrzne, które wyróżniają niektórzy badacze rodziny? W podrozdziale czwartym zamiast kategorii „rodziny” pojawia się pojęcie „życia rodzinnego”, która jest trudna do zoperacjonalizowania.

W rozdziale II Autor podjął się opisu dysfunkcji i patologii współczesnej rodziny polskiej (nie wiem czy te zjawiska dotyczą tylko polskich rodzin – nie są ich specyfiką). Nie jest zrozumiały klucz doboru zjawisk, które Autor uznał za dysfunkcje rodziny. Nie można zaliczyć do dysfunkcji małodziejności (1. 3), alternatywnych form życia rodzinnego (1.4), ludzi starych w rodzinie (1.5), bo nie są to dysfunkcje rodziny. W podrozdziale 1.2 Habilitant nie analizuje patologii rodziny, a „życia rodzinnego”, do których zalicza jedynie uzależnienia i przemoc. Według Autora „rodzina patologiczna to taka, która nie spełnia swoich naturalnych funkcji” (s. 115). Do patologii rodziny zaliczone zostały takie zjawiska jak: „faktyczne jej rozbitcie, poważne konflikty między jej członkami, popełnianie przestępstw, uprawianie prostytucji, poważne choroby i zaburzenia psychiczne, złe warunki materialno-bytowe” (s.114). Nie mogę zgodzić się z niektórymi desygnatami wskazanymi w definicji „patologii życia rodzinnego”, ponieważ nie są zgodne z przyjętym w nauce rozumieniem zjawiska patologii.

Rozdział III pt. *Instytucje wsparcia społecznego rodziny* składa się z dwóch podrozdziałów. Pierwszy z nich poświęcony jest rozumieniu pojęcia wsparcia (definicje, cele, źródła, funkcje, rodzaje). W drugim podrozdziale Autor przyjmuje założenie, że pomoc społeczna to forma wsparcia. W literaturze przedmiotu wsparcie traktowane jest jako jedna z

form pomocy lub działalności pomocowej (np. S. Kawula, H. Sęk i R. Cieślak). To założenie pociąga za sobą pewne konsekwencje: wsparcie społeczne staje się pojęciem nadrzędnym w stosunku do pomocy i innych form pracy socjalnej, co u dr Młyńskiego staje się główną myślą przewodnią pracy. W tej części monografii znajduje się również podrozdział omawiający niektóre fakty z dziejów pracy charytatywnej Kościoła Katolickiego i pomocy społecznej. Trudno tę część nazwać *Historią pomocy społecznej*, jak to zostało ujęte w tytule, raczej jest to zarys lub szkic dziejów tej działalności ludzkiej. Nie wiem, jaki był cel włączenia tych treści do rozprawy, skoro nie został on połączony z głównym tematem. Autor ma świadomość, że wsparcie społeczne jest wieloznacznym pojęciem i trudnym do zdefiniowania. Mankamentem tej części jest słabe określenia zakresów pojęć „wsparcie społeczne” i „pomoc społeczna” w kontekście działań oraz instytucji. W pracy niekiedy są one używane zamiennie, a pomoc jest utożsamiana ze wsparciem (por. s. 134-135, 138, 140). Autor zawęził pojęcie wsparcia do rodzin dysfunkcyjnych i patologicznych, które potrzebują często specjalistycznych interwencji. Wsparcie to również działalność o szerszym zakresie związanym z utrzymywaniem dobrostanu, podnoszeniem jakości życia, szeroką profilaktyką społeczną. Nieuwzględnienie tego faktu znaczenie ogranicza możliwości analizy tego zjawiska i prowadzi do utożsamiania wsparcia z innymi formami specjalistycznej działalności pomocowej.

Konstrukcja rozdziału IV jest niespójna. Przemieszane są w nim wątki teoretyczne i praktyczne. W części dotyczącej obszarów wsparcia społecznego Autor pisze o „świadczeniach” pracy socjalnej na rzecz bezdomnych, ubogich, osób starszych i osób niepełnosprawnych. Wydaje się, że bardziej poprawnie byłoby użyć zwrotu „praca socjalna na rzecz”. W rozdziale tym pojawia się niekonsekwencja w stosowaniu pojęcia „pomoc społeczna”, która raz jest formą pomocy rodzinie (w nazwie rozdziału IV), a w nazwie pierwszego podrozdziału już metodą wsparcia społecznego. Podrozdział pt. *Pomoc w sytuacjach patologicznych* w gruncie rzeczy jest dalszym ciągiem opisów problemów rodziny i problemów społecznych (przemoc wobec dzieci, kobiet, osób starszych, uzależnienia od alkoholu i narkotyków, przestępczość), których część można było wcześniej znaleźć w rozdz. II i nie ma prawie nic wspólnego, poza kilkoma odniesieniami, z kategorią pomocy zasygnalizowanej w tytule rozdziału.

Rozdział V zawiera opis wybranych placówek wspierających rodzinę w Polsce, a w rozdziale VI scharakteryzowane zostały wybrane instytucje wspierające rodzinę. I tu rodzą się wątpliwości dotyczące kryteriów służących do rozróżnienia tzw. placówek i instytucji, tym

bardziej, że wcześniej Autor analizował teoretycznie pojęcie instytucji i występuje ono w tytule rozprawy. Nie jest dla mnie zrozumiały klucz doboru omawianych placówek wspierających rodzinę, ponieważ są wśród nich instytucje pomocowe, opiekuńczo-wychowawcze, resocjalizacyjne i terapeutyczne, które oczywiście prowadzą działania w części działania wspierające rodziny, ale ich działalność jest głównie nakierowana na pracę z jednostkami. Charakterystyki instytucji są powierzchowne i nie wnoszą nic nowego do dotychczasowej wiedzy. Tytuły podrozdziałów sygnalizują różnorodne działania prowadzone dla osób samotnych, starszych, niepełnosprawnych, uzależnionych, dzieci, młodzież. Przyjęte tu zostało domyślne założenie, że jeżeli wspierany jest członek rodziny to tym samym wspierana jest cała rodzina. Jest ono poprawne, ale wymaga wykazania, w jaki sposób zachodzi ten proces, czego Autor nie czyni. Zastanawia fakt, dlaczego wśród wybranych instytucji nie ma tak ważnej dla wsparcia rodziny instytucji asystenta rodziny od kilku lat obecnego w obszarze wsparcia rodziny, a powołanej do życia *Ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z 9 czerwca 2011 roku*? Prawdopodobnie wynika to z zawężonej definicji instytucji, którą przyjął Autor (s. 135).

W rozdziale VI omówione zostały trzy wybrane instytucje wspierające rodzinę takie jak: szkoła, kościół i państwo. Szkołę autor traktuje jako „miejsce aktywności pracy socjalnej i pomocy rodzinie” choć wiadomo, że takich działań z reguły tam się nie prowadzi. Refleksje na temat potrzeby pracy socjalnej na terenie szkoły są cenne i wychodzą naprzeciw problemom uczniów i ich rodzin. Drugą wskazaną instytucją został kościół, który został określony jako „instytucja charytatywna działająca wśród rodzin dysfunkcyjnych” (s. 301). Jego działalność wspierająca jest w rzeczywistości znacznie szersza i obejmuje swoim zasięgiem także tzw. rodziny prawidłowo funkcjonujące. W podrozdziale drugim, który zgodnie z tytułem powinien być poświęcony wsparciu rodziny przez kościół, dr Młyński najpierw zajmuje analizą zjawiska dysfunkcjonalności rodziny. Wydaje się, że ten fragment tekstu powinien znaleźć się na początku rozdz. II dotyczącego opisu dysfunkcji współczesnej rodziny polskiej, co stanowiłby naturalne teoretyczne wprowadzenie do dalszych analiz. W dalszej części tekstu znajdziemy charakterystykę jedynie dwóch instytucji kościelnych: Caritas i Kran. Są one według Autora przykładem „instytucjonalnej i charytatywnej formy wsparcia” (s. 309). Nie wiem, dlaczego pominięte zostały inne organizacje i wspólnoty zajmujące różnorodnymi formami wsparcia rodziny: od kościoła domowego przez różnego rodzaju wspólnoty wspierające rodziny z osobami niepełnosprawnymi fizycznie i psychicznie, kluby seniora, rodziny borykające się z problemem uzależnienia, samotne matki

z dziećmi, aż po świetlice i oratoria. Ujęcie zaproponowane przez Autora znaczenie zawęziło obszar działalności tej zasłużonej dla pracy charytatywnej instytucji. Na końcu tego rozdziału znalazła się instytucja państwa „jako podmiotu wsparcia społecznego rodziny” (s. 316). Można tu znaleźć omówienie zadań polityki państwa i prawno-instytucjonalnego systemu pomocy społecznej wobec rodziny. Autor charakteryzuje „podstawowe instytucje w państwie wspierające rodzinę w Polsce”. Dzieli je na „nadrzędne instytucje wsparcia rodziny”, do których zalicza MOPS i GOPS oraz wyróżnia „pierwszą” – PCPR. Nie wiem, dlaczego pominięty został MOPR odgrywający ważną rolę w systemie pomocy rodzinie i co to jest GOPR (s. 327)? Taka klasyfikacja nie ma żadnego podparcia teoretycznego, jest intuicyjna i niepełna. W następnym podrozdziale (3.5) zawarte zostały wywody na temat modeli i metod pracy socjalnej oraz jej związków z polityką społeczną. Z powodzeniem te wątki mogłyby znaleźć się w r. IV, w którym podejmowane były teoretyczne kwestie związane z pracą socjalną. Rozdział kończy się próbą ukazania „barier funkcjonalności instytucji wsparcia społecznego w państwie” (s. 342). Wskazane zostały dwie bariery: „brak efektywności polityki socjalnej państwa” oraz „korupcja”. Nie wiem, czym kierował się dr Młyński w ich doborze, ale jest on zaskakujący. Nie rozumiem, w jaki sposób korupcja jest barierą funkcjonalności instytucji wsparcia społecznego w państwie, a Autor tego nie wyjaśnia.

Zakończenie dysertacji jest zbiorem subiektywnych refleksji o postulatyno-publicystycznym charakterze (ss. 351-359). W dużej części opiera się na nieuprawnionych wnioskowaniach, które nie mają podstaw teoretycznych i empirycznych. Są one raczej wyrazem osobistych poglądów nie mających związku z aktualnym stanem wiedzy. Niektóre z nich są wręcz nie do przyjęcia np. „Nader często w określaniu nierówności społecznych uwzględniano tylko różnice pozycji ekonomicznych i zawodowych, zapominano zaś o konkretnym podmiocie zróżnicowania, jakim jest jednostka. Wiadomo przecież, że wszystkie zbiorowości ludzkie składają się z jednostek, które różnią się między sobą. Różnią się wzrostem i wagą, kolorem włosów i oczu czy choćby stopniem podatności na choroby. Różnią się płcią i wiekiem, poziomem wykształcenia... itd.” s. 352, albo: „Jeszcze kilkadziesiąt lat temu rodzina tradycyjna rodzina polska cechowała się głęboką więzią, poszanowaniem dla rodziców i ludzi starszych oraz pamięcią o przodkach [...]. Rodzina tradycyjna była zatem prawie samowystarczalna, nie tylko niemal wszystko wytwarzała, co było jej potrzebne, nie tylko opiekowała się osobami starszymi, ale przede wszystkim realizowała swoje funkcje i zadania. Na jej tle nowoczesna rodzina jawi się jako całkiem inna, nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb swoich członków” (s. 353). Niestety,

przykładów takich nieporadnych i niepoprawnych merytorycznie analiz można wskazać więcej (np. s. 45, 49-56, 67, 128, 153, 171, 303-305, 325-327).

Autor ma skłonność do nadmiernych uogólnień, których nie popiera dowodami np.: „Konkludując, należy stwierdzić, że braki i niedostatki, błędy i zaniedbania w każdej dziedzinie polityki społecznej (T. B.) najsilniej dotyczą grupy i jednostki najsłabsze...” i nieco dalej: „W systemie polityki społecznej najsłabszym ogniwem są rodziny wielodzietne, w stosunku, do których nie działa poprawnie żaden (T. B.) z podsystemów polityki społecznej” (por. s. 358). Inne przykłady licznych nadmiernych generalizacji można znaleźć na stronach: 50-55, 303-305, 325-327, 352-358.

Praca dr Młyńskiego nie mogła się udać. Złożyło się na to kilka powodów: niedoprecyzowany i nieukonkretniony przedmiot badań (w rzeczywistości zbyt szeroki i ogólny, aby móc go ogarnąć w jednej pracy), niejasne i zawile cele badawcze, brak precyzyjnej problematyki badawczej, wadliwa koncepcja metodologiczna i realizacja metod. Pole problemowe zawiera szerokie spektrum zjawisk społecznych i kategorii teoretycznych, które zostały potraktowane przez Habilitanta powierzchownie. Autor osobno omawia różnorodne problemy rodziny i różne instytucje pomocy, które traktuje jak instytucje wsparcia, bez prób wykazywania wzajemnych związków. Jego omówienia przeplatają ogólne rozważania nt. pomocy społecznej, polityki społecznej, pracy socjalnej, wsparcia itp. Struktura słabo przemyślana, niespójna. Wątki teoretyczne i empiryczne łączą się z praktyczno-metodycznymi. Luźno potraktowano różnicę między wsparciem jednostki i wsparciem rodziny. W wielu fragmentach pracy można się domyślać, że Autor utożsamia wsparcie jednostki ze wsparciem rodziny, albo pomoc ze wsparciem, a to przecież nie to samo (swoją drogą ukazanie specyfiki wsparcia rodziny byłoby bardzo ważne z perspektywy poznawczej).

Podjęcie problematyki związanej z instytucjami pomocy społecznej wymagałoby zastosowania adekwatnej perspektywy teoretycznej np. funkcjonalnej, strukturalno-funkcjonalnej, systemowej, możliwe byłoby także zastosowanie teorii krytycznej. Trudno wywnioskować, czy i jakie podejście zostało w rozprawie zastosowane. Dobór i wykorzystanie źródeł nie służyło osiągnięciu założonych celów. Analiza wtórna zastanych źródeł mogłaby stanowić pewną podstawę do próby określenia aktualnego stanu rodziny, ale wymagałoby to systematycznego i kompetentnego przeglądu wyników badań i twórczego ich

wykorzystania Autor jednak nie analizował wyników badań na temat potrzeb i efektywności wsparcia społecznego rodziny w kontekście działania omawianych instytucji.

Omówienia wybranych problemów społecznych nie mają większej wartości poznawczej. Autor przywołuje znane fakty i informacje o wykładowym charakterze. Analizy przeprowadzane przez Habilitanta są wtórne, a niekiedy nawet naiwne. Część wniosków Autora nie jest poparta danymi empirycznymi lub pogłębionymi analizami teoretycznymi. Najslabszymi fragmentami pracy są te, w których Habilitant podejmuje się tzw. samodzielnych „rozważań”. Są one wielowątkowe, rozproszone i niespójne. Nie jest dla mnie jasny podtytuł książki. Dyskurs dr Młyńskiego ma charakter deskryptywny, opisowy. Niestety nie dostrzegam w jego tekście podejścia analityczno-syntetyzującego, ani oryginalnych form teoretycznych. Niestety, w mojej opinii rozprawa habilitacyjna nie spełnia wymagań ustawowych, nie wnosi nowych wartości poznawczych, nie jest próbą oryginalnego postawienia problemu badawczego i jego rozwiązania. Zawiera usterki formalne i merytoryczne. Jest napisana z małą dbałością o kulturę języka. Również warsztat pisarstwa naukowego jest na niskim poziomie; mam na myśli przestrzeganie zasad logiki, dyscypliny pojęciowej, obiektywizmu i klarowności opisu. W pracy znajdują się liczne przykłady subiektywnych poglądów Autora, nadmiernych generalizacji niepopartych empirią i teorią oraz wyrażen z języka potocznego. Nie jest to praca oryginalna. Stanowi zlepek różnych wątków, które wcześniej pojawiły się w opublikowanych artykułach. Nie spełnia kryteriów rozprawy naukowej. Publikacja słabo dopracowana redakcyjnie (usterki językowe). Autorskie schematy nie wnoszą nowych wartości poznawczych, są prostą ilustracją omawianych treści i zawierają usterki merytoryczne (por. schematy 1-8, s. 41, 45, 46, 67, 334, 336, 338, 341).

Pozostały dorobek naukowy, dydaktyczny i organizacyjny

Po obronie pracy doktorskiej dr Młyński opublikował trzy monografie: pracę doktorską pt. *W kręgu aksjologii abiturientów Tarnowa* (Biblos, Tarnów 2008, ss. 343) oraz *Człowiek wobec pomocy. Zarys pracy socjalnej* (Biblos, Tarnów 2009, ss. 216) oraz rozprawę habilitacyjną pt. *Instytucjonalne formy wsparcia rodziny we współczesnym społeczeństwie polskim. Studium pracy społecznej* (Wydawnictwo Księży Sercanów, Kraków 2015, ss. 407). Habilitant jest także współautorem dwóch monografii (wspólnie z W. Szewczykiem): *Migracje zarobkowe Polaków* (Biblos, Tarnów 2010, ss. 122) oraz *Rodzina wobec dylematów migracji zarobkowej – badania i analizy* (Instytut, Warszawa 2012, ss. 216). Ponadto był również współredaktorem sześciu prac zbiorowych: *Rodzina a migracja*

(współred. W. Szewczyk, Wydawnictwo Ojców Karmelitów, Kraków 2012), *Małżeństwo i rodzina w kontekście współczesnych wyzwań* (współred. R. Kantor, M. Kluz, J. Młyński, Tarnów 2012, s. 220, brak nazwy wydawnictwa), *Poradnictwo rodzinne w teorii i praktyce* (współred. U. Dudziak, G. Koszłaka, Homo Dei, Kraków 2013, s. 388), *Małżeństwo i rodzina we współczesnym świecie*, (współred. M. Słowik, M. Stopikowska, G. Koszałka, J. Młyński, K. Czapla, „Pedagogika” 2012, nr 1, Gdańsk 2013, *W stronę rodziny. Teoria i praktyka* (współred. G. Koszłaka, K. Czapla, Apostolicum, Zakopane 2014, ss. 270). W swoim dorobku dr Józef Młyński posiada również publikacje w językach obcych: w jęz. rosyjskim, angielskim i niemieckim. Wśród nich znalazło się: siedem artykułów, jedna współredakcja pracy zbiorowej oraz jeden rozdział w monografii. Wszystkie prace zwarte, czyli pięć monografii autorskich i współautorskich oraz sześć prac zbiorowych powstało w ciągu zaledwie sześciu lat (2009-2014). Trzeba zaznaczyć, że wymienione monografie nie były publikowane w znanych wydawnictwach naukowych. Oprócz wspomnianych prac w tym czasie ukazały się także 52 artykuły naukowe (dwa w druku) i kilkanaście popularnonaukowych. Wszystko wskazuje na bardzo dużą intensywność i rytmiczność działalności naukowej Habilitanta. Jeżeli chodzi o wymiar ilościowy dorobku publikacyjnego dr. Józefa Młyńskiego to należy uznać go za wystarczający do ubiegania się o awans zawodowy. Habilitant opublikował 19 artykułów w czasopismach naukowych z listy B wykazu MNiSW: „Praca Socjalna”; „Studia nad Rodziną”; „Studia Socialia Cracoviensia”, „Horyzonty Wychowania”; „Teologia i Moralność”, „Tarnowskie Studia Teologiczne”. Jego artykuły ukazywały się także w czasopismach naukowych, których nie ma w wykazie MNiSW (np. „Forum Katholische Theologie”, „Studia Aloisiana”, „Resovia Sacra” i in.). Dorobek mierzony liczbą punktów parametrycznych Habilitanta w zupełności wystarcza do obiegania się o awans zawodowy. Według informacji zamieszczonej w autoreferacie opublikowane teksty obejmują kilka grup problemów:

1. W pierwszej grupie znalazły się kwestie dotyczące migracji zarobkowej, problemów rodziny i poradnictwa: „Pierwszą grupę zagadnień stanowią zagadnienia skoncentrowane w obrębie pedagogiki rodziny jako subdyscypliny pedagogiki społecznej, niejako odczytywane w kontekście społeczno-kulturowym” (s. 5).
2. Druga grupa problemów, którymi zajmował się dr Młyński dotyczy pomocy i wsparcia społecznego rodziny. Swoje cele badawcze określił następująco: „w swoich dociekaniach deklaruje sprawy pomocy rodzinie i jej wsparcia w całym systemie organizmu społecznego. Próbuję z jednej strony ukazać faktyczny stan, a z drugiej wskazać pewne formy czy drogi

wyjścia w sytuacji zagubienie współczesnej rodziny. Formułuję zatem pewne tezy, z którymi próbuje po części polemizować. Nie wskazuje gotowych rozwiązań, ale suponuje możliwe kroki działań” (s. 6).

3. Trzecia grupa zagadnień wskazana przez Habilitanta związana jest z problematyką młodzieży. O celach naukowych tych prac dr Młyński pisze następująco: „w swoich publikacjach podejmuje zagadnienia dotyczące młodzieży, które gubi się we współczesnych uwarunkowaniach globalnego świata. W bogactwie tych treści staram się ukazać aspekty moralno-społeczne oraz wykazać pewne formy remedium na ich troski i koegzystencje w społeczeństwie” (s. 8).

Sposób opisu celów badawczych działalności naukowej budzi moje wątpliwości: jest niejasny, ogólny i niedoprecyzowany pojęciowo. Analizując zakres zainteresowań naukowych dr Młyńskiego można stwierdzić, że są one są rozległe, wielowątkowe i rozproszone. Wśród nich znajdują się np. teksty na temat: teoretycznych podstaw pracy socjalnej, zadań i celów pracy socjalnej, metodyki pracy socjalnej, wsparcia rodziny, osobowości pracownika socjalnego, zadań i obowiązków pracownika socjalnego, etosu zawodowego pracy socjalnej, form i metod pomocy rodzinie, problemów rodziny i ich uwarunkowań, ubóstwa, bezrobocia, migracji zarobkowej, przemocy w rodzinie, uzależnień, starości, rozwodów, kohabitacji, prokreacji, problemów demograficznych rodziny (małodzieństwo), pedagogiki rodziny i jej przemian, aksjologii rodziny, nauczania kościoła na temat rodziny, wartości młodzieży, poradnictwa, mediacji, instytucji wsparcia i pomocy rodzinie, wykluczenia społecznego. Poruszana problematyka dotyczy bardzo szerokiego spektrum zjawisk. Duża część artykułów dr Młyńskiego ma wartość informacyjną. Zawierają one w miarę aktualną wiedzę na temat aktualnych zjawisk z obszaru pracy socjalnej i pomocy społecznej. Jednak wielość podejmowanych problemów i ich szeroki zakres w konsekwencji skutkuje powierzchownością i ogólnością prac. Analizowane artykuły są mało oryginalne, wtórne i przyczynkarskie. Habilitant nie potrafi formułować oryginalnych problemów badawczych. Powtarza to, co już wiadomo na temat omawianych zjawisk. Niektóre zagadnienia są kilkakrotnie podejmowane w artykułach, jednak bez prób ich pogłębienia (np. *Zadania pracownika socjalnego we wspomaganiu rodziny*, „Studia nad Rodziną” 2009, nr 1-2; *Obowiązki pracownika socjalnego wobec rodziny*, „Praca Socjalna” 2010, nr 5, *Wsparcie rodziny – analiza w aspekcie pracy socjalnej*, „Studia Socialia Cracoviensia” 2012, nr 6). Często są to bardzo powierzchowne krótkie opisy zjawisk tak jak np. w grupie kilku tekstów dotyczących problemów rodziny, w których powtarzają się skrótowe omówienia zjawiska

ubóstwa, bezrobocia, bezdomności, przemocy, migracji zarobkowej, uzależnień, samotności, starości, niestety - na poziomie podręcznikowym (por. *Rodzina wobec problemów społeczno-kulturowych*, w: *Rodzina w przestrzeni publicznej*, red. A. Pryba s. 7-37; *Wykluczenie społeczne niepokojącym zjawiskiem współczesności*, „Horyzonty Wychowania” 2012, nr 11, s. 145-185, *Od tradycji do nowoczesności – problemy rodziny wczoraj i dziś*, „Studia nad Rodziną” 2011, nr 1-2, ss. 205-235, *Rodzina w teorii i praktyce*, w: *Poradnictwo rodzinne w teorii i praktyce*, red. U. Dudziak, G. Koszałka, J. Młyński, Homo Dei, Kraków 2013, s. 50-76; *Makro- i mikrostrukturalne problemy współczesnej rodziny – ich przyczyny i skutki*, w: *Małżeństwo i rodzina wciąż fundamentem nowej cywilizacji*, red. R. Kantor, M. Kluz, Tarnów 2011 s. 215-233). W pracy naukowej możliwe jest, a nawet pożądane wielokrotne podejmowanie tego samego zagadnienia i twórcze pogłębianie go w celu zdobycia nowej wiedzy, stawiania wartościowych hipotez, konstruowania nowych problemów badawczych, czy twórczych syntez. Można to robić także na podstawie wtórnej analizy źródeł i zastanych danych. W tym przypadku nie mamy do czynienia z takim działaniem. Habilitant, poza dodawaniem nowych informacji o omawianych zjawiskach, nie wytwarza nowej o nich wiedzy (przyjęty poziom ogólności na to nie pozwala). Duża część artykułów jest jedynie poszerzonym omówieniem pojedynczych problemów na sprawozdawczo-opisowym poziomie. W ten sposób nie uprawia się nauki, która jest działalnością twórczą, a nie odtwórczą. Za najbardziej udane i oryginalne teksty uważam te, które dotyczą zjawiska migracji zarobkowej rodziców ich socjalno-wychowawczych aspektów.

Analizy cytowanych danych statystycznych, poza samym opisem wyników badań, nie prowadzą do oryginalnych uogólnień. Formułowane konkluzje są zazwyczaj banalne: sprawozdawcze i postulatywne. Analizy teoretyczne Habilitanta prezentowane w artykułach są na niskim poziomie naukowym. Brak w nich odwoływania się do aktualnych teorii, twórczego ich zastosowania do interpretacji omawianych zjawisk i rozwiązywania problemów. Niekiedy zawierają błędy merytoryczne (np. s. 145). Dyskurs Habilitanta ma charakter sprawozdawczo-opisowy, a nie analityczno-syntetyczny. Teksty są w niektórych fragmentach napisane językiem, w którym brak jest wymaganej w pracach naukowych precyzji pojęciowej, respektowania definicji funkcjonujących w nauce, a niekiedy nawet przestrzegania zasad logiki. W artykułach zaznacza się tendencja do subiektywnego traktowania podejmowanych problemów, stosowania nieuprawnionych generalizacji i skrótów myślowych. Zdarzają się również przypadki wtrącania języka potocznego. Wysoki poziom ogólności opracowań nie pozwala na bardziej pogłębione i wnikliwe analizy, które

prowadziłyby do odkrywczych wniosków. Autor w zasadzie nie prowadzi badań empirycznych. Jego nieliczne próby w tym zakresie zawierają usterki metodologiczne i merytoryczne (np. *Potrzeba funkcjonowania i diagnoza działalności pracowników socjalnych w wybranych domach pomocy społecznej w powiecie tarnowskim*, w: *Przestrzenie pracy socjalnej*, red. J. Stala, Tarnów 2010, s. 325 i nast., *Rodzice i ich rola w kształtowaniu postaw i wartości młodych pokoleń Polaków*, w: *Dzisiejsi rodzice*, red. J. Sala, Tarnów 2009). Część autorskich schematów pojawia się wielokrotnie w różnych artykułach dotyczących różnych tematów np. „wielość znaczeń (gdzie indziej: „polisemantyczność”) znaczeń terminu praca socjalna”, schemat pt. „wewnętrzna droga osoby zgłaszająca się z problemem do poradni i jego opis”, „cztery kroki postępowania pracownika socjalnego”. Podobny problem dotyczy powtarzania w różnych artykułach tych samych tabel z danymi statystycznymi. Niektóre artykuły po ich bliższej analizie niestety powstały w wyniku multiplikacji tematów i „twórczej” kompilacji fragmentów tekstów (po ich odpowiednim językowym przekształceniu).

W niektórych tekstach autor posługuje się nienaukowymi kategoriami do opisu zjawisk np. opisuje „blaski” i „cienie” rodziny i migracji zarobkowej, „nadzieje” i „zwątpienia” rodziny. Jego próby tworzenia schematów omawianych zjawisk są w większości błędne (por. *Rodzina między zwątpieniem a nadzieją – analiza w aspekcie pracy socjalnej*, „Studia Aloisiana” 2014, nr 5, s. 71-88, schematy 2-6 (oprócz pierwszego) zawierają usterki merytoryczne. Podobnie w artykule pt. *Praktyczne formy metodycznego pomagania rodzinie w problemach społecznych*, w: *Poradnictwo rodzinne w teorii i praktyce*, red. U. Dudziak, G. Koszałka, J. Młyński, Kraków 2013, s. 229-239, kuriozalny jest np. schemat 2 pt. „wewnętrzna droga osoby zgłaszająca się z problemem do poradni i jego opis” (s. 232). Habilitant usiłuje, ale nie potrafi konstruować schematów, które służą graficznej prezentacji treści. Niestety, duża części zamieszczonych w artykułach schematów zawiera usterki logiczne i merytoryczne.

Ponadto dr Młyński w załączonej dokumentacji wykazał udział w trzech projektach badawczych w tym jeden dwudniowy, krajowy organizowany przez UKSW w Warszawie (7-8 XII 2013 r.) oraz dwa z partnerami z Niemczech (Polska Misja Katolicka oraz Konsulat Generalny RP w Hamburgu). Niestety brak jakichkolwiek danych na temat realizowanych projektów, ich charakterystyki, założeń i osiągniętych efektów nie pozwala na ocenę ich charakteru i rangi. W swojej działalności Habilitant nie zdobywał grantów badawczych, nie realizował badań zespołowych. Zadeklarował, że wygłosił referaty na 23 konferencjach

międzynarodowych wśród nich znalazły się także lokalne seminaria i sympozja organizowane przez misje katolickie, stowarzyszenia, kurie. Trudno orzec o ich naukowości i międzynarodowym charakterze na podstawie dostarczonych informacji (nie wiadomo, czy były to konferencje zagraniczne, czy międzynarodowe). Na podstawie nazw instytucji organizujących można domyślać się, że w przyjętych kryteriach definiowania konferencji naukowych mieści się sześć konferencji. Podobnie jest z zakwalifikowaniem krajowych konferencji wykazanych przez Habilitanta. Wśród wskazanych 26 konferencji naukowych o charakterze krajowym duża ich część była organizowana przez lokalne instytucje i organizacje (np. poradnie, organy samorządowe, kurie). Z podanych przez Habilitanta informacji o organizatorach można uznać, że uczestniczył czynnie w 10 konferencjach naukowych o zasięgu krajowym. Ma doświadczenie w organizowaniu i współorganizowaniu konferencji naukowych (5). Dr Młyński uczestniczył dwa razy w kilkudniowych wyjazdach w ramach programu Erasmus na Wydziale Teologicznym w Bratysławie (23-29 III 2014 r. i 5-13 XI 2014), na których wygłaszał referaty. Kandydat pełni ważne funkcje w dwóch czasopismach naukowych jako członek rady naukowej „Studiów nad Rodziną” oraz redaktor statystyczny czasopisma „Teologia i Moralność”. Habilitant ma bogaty dorobek dydaktyczny. Prowadził zajęcia z osiemnastu różnych przedmiotów (np. socjologia, demografia, gerontologia, teoria i metodyka pracy socjalnej, polityka społeczna, superwizja, nauki o rodzinie i in.). Docenić należy również zaangażowanie ks. dr Józefa Młyńskiego w pracę duszpasterską, społeczną i działalność wolontariacką (o czym pisałem wcześniej).

Konkluzja

W mojej opinii osiągnięcia naukowe dr Józefa Młyńskiego nie stanowią podstawy do nadania stopnia doktora habilitowanego. Dorobek Habilitanta nie spełnia kryteriów jakościowych, jego artykuły są rozproszone merytorycznie i dotyczą wielu różnych problemów. Mają przyczynkowski i wtórny charakter. Konkluzje formułowane przez dr Młyńskiego są mało oryginalne (często wręcz banalne) i nie wnoszą nowych wartości poznawczych do zastanej wiedzy. W recenzowanych tekstach brak jest pogłębionych, twórczych analiz, zdarzają się błędy merytoryczne i subiektywne opinie niepoparte dowodami. W dorobku Habilitanta brak jest wyraźnie określonego obszaru, w którym się specjalizuje oraz konsekwentnie poszerza i pogłębia wiedzę. Dr Młyński w zasadzie nie prowadzi badań. Jego teksty są zazwyczaj omówieniem prac innych autorów, ale bez prób ich twórczej lub krytycznej reinterpretacji, czy oryginalnej syntezy. Znajomość literatury

źródłowej dość pobieżna i fragmentaryczna. Jego prace nie zawierają systematycznych i przeglądowych analiz źródeł. Są one raczej przypadkowo dobrane i tylko częściowo oddające aktualny stan wiedzy. Teksty zawierają usterki językowe (stylistyczne, gramatyczne), wyrażenia potoczne oraz błędy merytoryczne.

Przedstawiona do oceny rozprawa nie stanowi znaczącego wkładu do nauk pedagogicznych i nie odpowiada warunkom stawianym w Ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2003 r., nr 65, poz. 595, art. 16, pkt. 2, ust. 1 z późniejszymi zmianami). W istocie polega na połączeniu różnych wątków podejmowanych wcześniej w publikowanych artykułach. Ma wadliwe założenia metodologiczne, które uniemożliwiają osiągnięcie założonych celów poznawczych. Praca nie ma charakteru syntetyzującego, jest w dużej części wtórnym przetworzeniem wcześniej publikowanych treści i nie prowadzi do twórczych, oryginalnych konkluzji. Habilitant spełnia w mojej ocenie tylko połowę ustawowych kryteriów zawartych w Rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego (Dz. U. nr 196, poz. 1165). W związku z tym wyrażam opinię, że kandydat nie spełnia kryteriów, które są wymagane w procedurze ubiegania się o stopień naukowy doktora habilitowanego. Wniosek ks. dr. Józefa Młyńskiego opiniuję negatywnie.

Handwritten signature in blue ink, reading "Józef Biernat".